

Małgorzata Strzałkowska, „Nowa moda”

W domu Oli oraz Ali
wszyscy razem się zebrali,
aby wspólnie pogawędzić,
jak sobotę miło spędzić.

Uradzili, jedząc ciasto,
że pojedą gdzieś za miasto,
lecz z powodu tej wycieczki
do solidnej doszło sprzeczki.

- Autem! – mówi wujek Tadek.
- Na motorach! – woła dziadek.

Na to babcia: - Autobusem!
Mama: - Lepiej minibusem!
Ala z Olą grzmią donośnie,
że taksówką jest najprościej.

Tylko tata głową kiwa,
po czym nagle się odzywa:

- Samochody, autobusy,
motocykle, minibusy -
każdy z nich okropnie smrodzi,
a to naszej Ziemi szkodzi.
Po co spalin jej dokładać?
Lecz jest na to dobra rada -
pojedziemy rowerami,
bo nie trują spalinami.

Poprzez lasy, łąki, pola
pędzi Ala, za nią Ola,
mama, tata, babcia, dziadek,
a na końcu wujek Tadek.

Nowa moda jest w rodzinie
i rodzina z tego słynie,
że w sobotę się wybiera
na wycieczkę na rowerach.